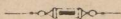


WYNAGRADZANIE URZĘDNIKÓW

wychodzących ze służby.



N a p i s a ł

Antoni Wrotnowski

.....
Odbitka z „Przeglądu“
.....

L W Ó W

Nakładem Administracyi „Przeglądu“

1892



SDh-1493

331.2-057.75



~~3 - 178797~~ 3483 4083

P/192/2019

Z drukarni nar. W. Manieckiego. — Zarządca W. Hodak.

1/82 23/92

I.

Od dawna, zarówno jak obecnie, rządy, instytucje i zakłady publiczne, stowarzyszenia akcyjne lub oparte na wzajemności, słusznie poczytywały za obowiązek, urzędników swych wychodzących ze służby wynagradzać w taki sposób, aby na starość mogli mieć odpowiednie utrzymanie. Przez długi szereg lat mniemano, że temu zadaniu nie można inaczej czynić zadosyć, jak przez zapewnianie im dożywotniej płacy, emeryturą zwanej. Ze względu zaś, że jednoczesne opłacanie znacznej liczby emerytów i jeszcze znaczniejszej liczby urzędników czynnych, stawałoby się zbyt wielkim ciężarem nie tylko dla rzeczonych instytucyj i stowarzyszeń, ale nawet dla budżetów krajowych, usiłowano pod różnemi nazwami wytwarzać specjalne fundusze emerytalne, mające wydatek na owe dożywotne płace pokrywać. Za najprostszy zaś i najłatwiejszy środek do tego celu wiodący poczytywano strącanie pewnego procentu od plac samych urzędników, przy każdorazowem wypłacaniu im tych plac.

Jest rzeczą widoczną, że przy ustanawianiu warunków i wysokości emerytur, jak niemniej przy oznaczaniu stopy procentowej, we-

dle której miały być czynione rzeczone strącania, nie zwracano uwagi na obliczenia arytmetyczne, lecz nadzieję, iż owe strącania będą zawsze wystarczającemi, że więc emerytury nie obciążą budżetów, opierano na kombinacyi loteryjnej, znanej pod nazwą *tontine*. Urzędnik, który nie wysłużył liczby lat, nadającej mu prawo do emerytury, miał tracić to wszystko, co mu z płacy zostało strąconem; spodziewano się zaś, że tym sposobem fundusz emerytalny będzie tak dalece wzrastać, iż zawsze wystarczy na te płace dożywotne, jakie urzędnikom nabywającym do nich prawa, będą w przyszłości wyznaczane.

Bez wątpienia, kombinacya ta była zupełnie pozbawioną podstawy etycznej. Jeżeli bowiem zarzuty podnoszone przeciw każdej loteryi można do pewnego stopnia odpierać znaną regułą *volenti non fit injuria*, gdyż nikt do stawek nie jest zmuszanym, — to przeciwnie, nakazane strącania z płacy, w regule ogólnej zaledwie na utrzymanie urzędnika wystarczającej, i pozbawianie go tych strącań, jest widoczną konfiskatą, bardzo często zabierającą mu jedyny fundusz, jaki mógłby pozostawić swej rodzinie.

Doświadczenie wykazało, że nadzieje opierane na kombinacyi rdzennie niesprawiedliwej, były optycznem złudzeniem. Fundusze emerytalne nie wystarczały na opłacanie emerytur, skutkiem czego nawet budżety państwowe musiały być na ten cel obciążane coraz wyższemi dopłatami.

Przy ustanawianiu w r. 1824 emerytur w Królestwie Polskiem, strącania z płacy ka-

żdego urzędnika oznaczono na 4⁰/₀. Stopę tę w r. 1841 podwyższono na 6⁰/₀, w r. 1850 na 10⁰/₀, nakładając także 10⁰/₀ na każdą emeryturę. A chociaż do pełnego jej otrzymania zakreślono 40 lat służby, a za lat 25 przyznawano tylko piątą jej część, i chociaż 6-miesięczne podwyższenie płacy każdego urzędnika, także szło na fundusz emerytalny, rząd był zmuszany do coraz wyższych dopłat. Z chwilą, w której administracyjna odrębność Królestwa Polskiego była znoszona, w r. 1867, kwoty stracone 8.000 urzędników i 6.000 osób pobierających emeryturę, uczyniły 700.000 rubli, emerytury zaś 1,300.000; rząd dopłacił więc 600.000 rubli.¹⁾

¹⁾ Dla jasności, wszystkie dane statystyczne będziemy podawać w cyfrach okrągłych, opuszczając końcówki.

II.

Rys historyczny urzędzeń emerytalnych we Francyi jest bardzo pouczającym, a rezultaty cyfrowe są rzeczywiście drastycznemi; — nie mogą przeto w tym studyum być pominięte.

Prawo z dnia 22 sierpnia 1790 r. dało początek udzielania płac dożywotnich urzędnikom wychodzącym ze służby. Konwencya w dniu 4 brumaire r. IV poleciła strącać im z płac 20 pre. na wytwarzanie funduszu, mającego pokrywać wydatek na pensye emerytalne. Przekonawszy się, że te strącenia wystarczającami nie będą, i w celu zmniejszenia corocznych dopłat ze strony skarbu, wydano w dniu 13 gérminal r. IX prawo, i w dniu 13 września 1806 r. dekret, emeryturę oznaczoną poprzednio w wysokości $\frac{1}{4}$ części płacy przeciętnej, pobieranej przez urzędnika w ciągu ostatnich czterech lat 30-letniej służby, zniżający do $\frac{1}{6}$ tejże płacy. Spodziewano się, że tym sposobem skarb państwa zostanie uwolniony od wszelkich na ten cel dopłat. Gdy zaś nadzieja ta zawiodła, a suma wszystkich strącań była przez emerytury wyczerpywana, Napoleon I zatwierdzając w dniu 5 marca 1811 r. zdanie

Rady stanu, wyznaczył dla każdego funduszu emerytalnego odpowiednie jednorazowe dotacje, chcąc tym sposobem dać początek normalniejszemu wytwarzaniu i wzrostowi tychże funduszy. Objaśnić bowiem wypada, że podówczas, a nawet do r. 1853 każde ministerium i każda dykasterya rządowa miała dla swych urzędników odrębną ustawę emerytalną, i sama na pokrywanie udzielanych emerytur czyniła odpowiednie dopłaty.

Pomimo powyższych środków, rzeczzone fundusze emerytalne, już w r. 1817 wykazały deficyt w sumie 1,066.500 fr., która w skutek prawa z dnia 25 marca t. r. obciążyła budżet państwowy. Deficyt ten zaraz w roku następnym wzrósł do sumy 1,958.500 fr., którą musiano znowu wstawić w budżet. Izba zaniepokojona wzrostem tego ciężaru, zastrzegła jednak, aby ta pozycja budżetu nie była w przyszłości podnoszoną, a nawet, aby stopniowo została zniesioną w ciągu lat 20.

Zastrzeżeniu temu nie było możliwem czynić zadosyć. W zamiarze obniżenia sumy wzmiankowanych dopłat, dekret (*ordonnance*) z dnia 12 stycznia 1825 r. postawił 6000 fr. jako *maximum* emerytury urzędnika, który wysłużył lat 30; emeryturę wdowy obniżył do $\frac{1}{4}$ części pobieranej przez męża, a znosił zupełnie w razie powtórnego jej zamełżcia; strącenia zaś z pobieranych płac oznaczył na 5 prc, nie przestawał jednak wzrastać deficyt funduszy emerytalnych, i w roku 1830 już przeszedł 3 miliony.

Łatwo więc pojąć, że Izby francuskie ciągle zajmowały się tą sprawą, (mianowicie w

latach 1831, 1833, 1834, 1837, 1841, 1843 i 1847), lecz żaden z przedstawianych projektów nie uzyskał większości głosów. Zaznaczyć jedynie wypada, że jeszcze w r. 1834 projektowano zlikwidować przeszłość i obciążyć nią budżet państwowy, tworząc nową kasę emerytalną, niemającą prawa do jakiegobądź subwencji rządowej ¹⁾.

Ostatecznie, rząd czyniąc zadosyć wezwaniu Izby, zwróconemu doń przy uchwaleniu budżetu w r. 1850, zaprojektował ustawę emerytalną. Została ona w drodze prawodawczej przyjętą i zatwierdzoną w dniu 9 czerwca 1853 i jest dotychczas obowiązującą.

Nie znamy ustawy emerytalnej surowszej i usiłującej do tego stopnia zmniejszać wysokość udzielanych pensyi emerytalnych;—mniemamy przeto, iż zestawienie przyjętych przez nią zasad głównych powinno w tem studyum znaleźć miejsce.

Przedewszystkiem ustawa ta zniosła 25 istniejących wtedy kas emerytalnych ²⁾, polecając przenieść do skarbu państwa wszystkie ich akty-

¹⁾ *Proposition sur la caisse nationale de prévoyance* par Eugène Mounié. Paris, chez Guillaumin. 1878. str. 11. Autor (urzędnik państwowy) rozbiera w tej książce projekt urządzenia narodowej kasy przezorności dla urzędników cywilnych, przedstawiony senatowi przez Leona Say, ministra finansów w dniu 18 grudnia 1877 r.

²⁾ Wymienia je spis dołączony jako annex do tej ustawy. *Bulletin des lois* Nr. 488 str. 997.

wa, a natomiast wpisać do wielkiej księgi długu publicznego, jako renty dożywotnie, wszystkie emerytury już przyznane, nadal zaś, wpisywać do tejże księgi wszystkie, jakie w przyszłości będą udzielane. Skutkiem czego, każdego roczny budżet państwowy, zalicza wszystkie emerytury do ogólnych kosztów administracyi wykazując w oddzielnej pozycyi dochodów, wpływy, mające pokrywać wydatek na rzeczowe emerytury. Rząd strąca na ten cel 5% z płacy pobieranej przez każdego urzędnika; jednorazowo zaś $\frac{1}{12}$ część pierwszej jego pensyi i każdego jej podwyższenia, jak niemniej wszelkie kwoty, zatrzymywane urzędnikowi za czas jego nieobecności lub urlopu, i wszelkie kary dyscyplinarne. Z powyższych tytułów do skarbu państwowego wpływa corocznie od 15 do 16 milionów franków¹⁾.

Prawo do otrzymania emerytury zaczyna istnieć dla urzędnika dopiero wtedy, gdy skończył 60 lat wieku, a przesłużył lat 30. Wyjątkowo urzędnicy, którzy przesłużyli lat 15 w służbie pozabiórowej (*dans la partie active*) otrzymują emeryturę wtedy, gdy skończyli 55 lat wieku, i mają lat 25 swej ogólnej służby²⁾. Urzędnik uznany przez właściwego mi-

¹⁾ Odpowiednia pozycja budżetu za rok 1873 wykazała ten wpływ w sumie 15,335.000 fr. *Statistique de la France, comparée avec les divers pays de l' Europe par Maurice Block, Paris, chez Guillaumin 2 édition, str. 395.*

²⁾ Funkcye pozabiórowe wymienia spis, dołączony jako annex do rzeczonej ustawy. *Loco cit.* str. 998.

nistra za niezdolnego do dalszej służby, może otrzymać emeryturę nie mając lat 60, wtedy, gdy przesłużył lat 30.

Wysokość emerytury jest ustanawiana na podstawie przeciętnej płacy etatowej z ostatnich 6 lat służby. Wynosi ona $\frac{1}{60}$ część tej przeciętnej pracy za każdy rok służby; w żadnym jednak razie nie może przewyższać ani $\frac{3}{4}$ części tejże przeciętnej, ani *maximum* oznaczonego w tablicy, dołączonej jako annex do tejże ustawy ¹⁾.

¹⁾ *Loco cit.* str. 999. Podajemy tę tablicę:

Dział I. Agenci dyplomatyczni i konsularni.

	maximum emerytury
ambasadorowie	12.000
ministrowie pełnomocni klasy 1-szej	10.000
„ „ „ 2-giej i dyrektor	
robót publicznych	8.000
chargé d' affaires en titres	6.000
pierwsi sekretarze ambasad lub legacyi klasy	
1-szej i poddyrektor robót publicznych	5.000
wszyscy inni sekretarze ambasad i legacyi	4.000
konsulowie generalni	6.000
„ klasy pierwszej	5.000
„ „ 2-giej	4.000
Pierwszy dragoman i sekretarz tłumacz w	
Konstantynopolu	5.000
Drugi dragoman w Konstantynopolu i pierwsi	
dragomanowie przy konsulach generalnych	3.000
wszyscy inni dragomanowie, kanclerze am-	
basad i legacyi	2.400
kanclerze konsulatów generalnych	2.400
vice-konsulowie	2.000
kanclerze konsulatów	1.800

Wdowa otrzymuje $\frac{1}{3}$ część pensyi należnej mężowi tylko wtedy, jeżeli zaślubiła go na lat 6 przed dniem, w którym on prawo do emerytury nabył. Pensya wdowy nie może być niższą od 100 fr. rocznie. Dzieci urzędnika otrzymują pomoc do lat 21 wieku tylko wtedy, gdy już nie mają matki, lub gdy ona została uznana za niemogącą otrzymać emerytury, lub gdy ją utraciła. Pomoc ta, bez względu na liczbę dzieci, jest równą emeryturze, jakaby przypadająca dla ich matki.

Surowość tych przepisów okazała się wkrótce bezskuteczną dla skarbu państwowego,

Dział II. Sędziowie i urzędnicy Wydziału sprawiedliwości, izby obrachunkowej, wydziału oświaty, inżynierowie dróg, mostów i min. $\frac{2}{3}$ płacy, nie mogące przewyższać 6.000

Dział III. urzędnicy administracyi centralnych i służby wewnętrznej wszystkich ministerjów, agencji i funkcyonaryusze wszystkich klas, niewymienieni w dziale I i II

pobierający pensyi etatowej	1000 fr. i niżej	750
	od 1000 fr. do 2400 $\frac{2}{3}$ przeciętnej	
	nie niżej jednak	750
	od 2401 do 3200	1.600
	„ 3201 „ 8000	połowa przeciętnej
	„ 8001 „ 9000	4.000
	„ 9001 „ 10500	4.500
	„ 10501 „ 12000	5.000
	wyżej 12000	6.000
	konserwator hypoteki i poborca opłat za rejestrowanie aktów i stempli kl. 1-ej	3000
klasy 2-giej		2.000
kuryerzy pocztowi		1.200

Wynagradzanie urzędników.

wzmiankowany zaś wyżej wpływ 15 do 16 milionów rocznie, na pokrywanie emerytur do tegoż skarbu ściągany, niedostatecznym. Dopłata musiała z każdym rokiem wzrastać wedle budżetów, skarb państwa ponosił wydatku na opłacanie emerytur: w 1870 r. 18,757.000 fr.; w 1871 r. 19,501.000; w 1872 r. 20,805.000; w 1874 r. 40,000.000; w 1875 r. 45,000.000; w 1879 r. 53 milionów ¹⁾.

A jednak, wzmiarkowane strącania z pensyi etatowych wytwarzały pewien rodzaj emerytalnego stowarzyszenia przymusowego, ogarniającego niezwykle wielką liczbę stowarzyszonych, skoro w r. 1874 już było we Francyi 176.000 urzędników, dosługujących się emerytury, a pobierających płacę etatową w ogólnej sumie 242 milionów fr. ²⁾

Wydatek ponoszony przez skarb, po strąceniu wzmiarkowanych wpływów, nie przenoszących rocznie 16 milionów, wykazujący w r. 1874 deficyt przeszło 24 milionów, nieprzestawał z każdym rokiem wzrastać, co spowodowało parlament do uchwalenia, że przepisy o emeryturze powinny być zmienione.

W skutek tej uchwały, Rada stanu wypracowała projekt utworzenia narodowej kasy prezorności dla urzędników cywil-

¹⁾ *L' institution des caisses de prévoyance* par Alfred de Courcy administrateur de la compagnie d' assurances générales. str. 197. 356. 452. (Paris chez Anger. 1875). — *Eugène Mounié*, loco cit. str. 12.

²⁾ De Courcy. loco cit. str. 197.

n y c h, przedstawiony Senatowi d. 18 grudnia 1877 r.

Nie podnosimy w tem miejscu zasad tego projektu; pragniemy bowiem przede wszystkim uwydatnić, w jakim kierunku społeczeństwo francuskie zwróciło swe usiłowania, dążące do zabezpieczenia na starość losu urzędników, nie mogących dosługiwać się emerytury rządowej, gdyż zasady wśród tych usiłowań obmyślane, nie pozostały bez wpływu na sam rząd i na przedstawiony przezeń projekt; zaznaczamy jedynie, że najbieglejsi rachmistrze, wezwani przez Radę stanu do obliczenia, jaka suma wydatku budżetowego na opłacanie emerytur potrzebna, będzie granicą, zamykającą dalsze jego wzrastanie, oświadczyli ostatecznie, że ta pozycja budżetu nie powinna by przejść 70 milionów, co znaczy, że wzrost deficytu skarbowego zatrzymać się ma na sumie 54 milionów. Nadmieniamy wreszcie, że minister finansów, przedstawiając rzeczony projekt, zapowiadał, iż chcąc zlikwidować przeszłość, potrzeba przeznaczać corocznie procenta od kapitału 1685 milionów, zmniejszające się w miarę wygasania emerytur, na przyszłość zaś udzielać projektowanej kasie przezorności coroczną subwencję w sumie 23 milionów.

III.

Badając historię powstawania instytucyj społecznych, niejednokrotnie można dostrzedz, że ci, którzy w niem bezpośredni brali udział, nie zawsze zdawali sobie sprawę z następstw, — pieniężnych zwłaszcza, — jakie mogą wyiknać w dalszem stosowaniu przyjmowanych zasad, i jak doniosłe ciężary nakładali na przyszłe pokolenia, — lecz szli bądź za rutyną, bądź za impulsem danej chwili. Powyższa uwaga odnosi się szczególnie do redaktorów ustaw emerytalnych.

Najprostszy rachunek wskazywał jednakże, że najwyższa stopa strącań z pensyj etatowych, łącznie z najdalej idącemi subwencjami rządowemi, i z procentami składanemi, nie wytworzy funduszu emerytalnego, wystarczającego na opłacanie wszystkich emerytur, determinowanych na podstawie przeciętnej z ostatnich kilku lat służby każdego urzędnika, lecz że tą podstawą powinna być przeciętna z ogólnej sumy rzeczonych pensyj, jaką on pobrał w całym ciągu swej służby; czyli, co wychodzi na jedno, suma wszystkich strąceń z czasu tej służby i odpowiednia część subwencji, w ciągu tego czasu funduszowi eme-

rytalnemu przez rząd udzielonej; obie z procentami składanemi. Nie mając także względu na wskazówki tablic śmiertelności, zapewniali jednakową emeryturę urzędnikowi wychodzącemu ze służby w sile wieku, jak temu, który ją opuszczał będąc zgrzybiałym starcem. Ten widoczny rozbrat z arytmetyką, musiał fundusze emerytalne doprowadzać do chronicznego deficytu, którego zastraszające rozmiary zostały uwydatnione w rozdziałach poprzedzających.

One to właśnie otworzyły społeczeństwu francuzkiemu oczy na niebezpieczeństwo dalszego niewolniczego trzymania się w tym przedmiocie rutyny, i skierowały umysły do szukania innej drogi, innej kombinacji, mogącej zapewnić odpowiednie wynagrodzenie urzędnikom wychodzącym ze służby, nie mogące jednak funduszków raz na ten cel przeznaczonych narażać na chroniczny deficyt.

Pod tym zaś względem miało rzeczone społeczeństwo pole bardzo obszerne, skoro, jak to wykazuje tablica, oznaczająca maximum pensyi emerytalnych, zamieszczona w rozdziale poprzedzającym, wielka liczba urzędników, od korzyści emerytalnych była zupełnie wyłączoną. Jakoż, los całego prawie składu rządowej administracyi departamentowej i kantonowej, wszystkich funkcyonaryuszów zarządu każdego miasta i stowarzyszeń finansowych, kredytowych, przemysłowych i innych instytucyj, nawet przez wzmiankowaną ustawę z r. 1853 zapewnionym nie był.¹⁾

¹⁾ Oddawna, urzędnicy, którym żadna emerytura nie była zapewnioną, sami troszcząc się o los

Ruch umysłów, zwrócony w powyższym kierunku, nie mógł nie wywołać nowych na tę sprawę poglądów. Zrozumiano, że los urzędnika, a zwłaszcza przyszłość jego rodziny, będzie zabezpieczoną skuteczniej, gdy otrzyma wynagrodzenie jednorazowe w odpowiednim kapitale, zamiast pensyi emerytalnej gasnącej z chwilą jego śmierci. Miasto Tours było pierwszym, które ten przedmiot urządziło w powyższy sposób dla swych urzędników municypalnych.

Thiers, podówczas minister spraw wewnętrznych, przedstawiając do podpisu królewskiego dekret (*ordonnance*) z dnia 28 czerwca 1833, musiał korzystać takiego sposobu wynagradzania urzędników dobrze zrozumieć, skoro w dwa lata później rozesłał do prefektów cyrkularz (15 lipca 1835 r.), w którym wyraził, że podstawą zasadniczą tego nowego sposobu wynagradzania, jest zamiast pensyi dożywotniej, udzielanej wedle dotychczasowej metody, zapewnienie renty wieczystej, przechodzącej na wdowę urzędnika i na jego spadkobierców, renty wytwarzającej dla nich rzeczywiste mienie; że jeżeli jest rzeczą nieulegającą zaprzeczeniu, że ten sposób wy-

rodzin, nawykli do wnoszenia wkładek do kas oszczędności, by tym sposobem wytwarzać dla siebie renty dożywotnie, lub wieczyste. Ogólna liczba takich urzędników w ciągu czasu od 1818 do 1890 r. wyniosła 216.995 nawet w tym ostatnim roku 6878 urzędników posiadało w rzeczonych kasach wkłady, czynione na własne rachunki (*la caisse d'épargne et de prévoyance de Paris* par. E. Bayard, w księgarni Hachetta 1892 r.) str. 385.

nagradzania jest korzystniejszym dla urzędników, od dotychczasowego systematu pensyj emerytalnych, zaznaczyć należy, że jest korzystnym zarówno dla interesu samych miast, a przede wszystkim jest widocznem, że zarządy miejskie, zapewniając byt nie tylko samym urzędnikom, ale zarazem ich rodzinom, mogą mieć w zamian służbę zdolniejszą, pilniejszą i bardziej przywiązaną. Z drugiej zaś strony będą mogły bez skrupułu zmieniać lub oddalać urzędników mniej zdolnych, co jest często koniecznem, gdyż wtedy nie będą pozbawiać ich prawa do wynagrodzenia, niezależnego już od czasu służby. Zresztą, wydatek na ten cel przeznaczany, będąc ściśle i cyfrowo oznaczonym, zasłoni rzeczzone zarządy przeciw nadmiernemu obciążaniu ich finansów, do czego bywają często doprowadzane przez uczucie litości, którego wpływ jest bardzo naturalnym.¹⁾

Powyższe poglądy dozwalały przewidywać, że myśl wynagradzania każdego urzędnika odpowiednim kapitałem wkrótce znajdzie we Francyi szersze zastosowanie.

¹⁾ *de Courcy loco cit.* w przedmowie str. X.

IV.

Myśl tę wprowadziło w czyn Towarzystwo ubezpieczeń ogólnych (morskich, od ognia, od gradu i życiowych), założone w roku 1818, urządzając dla licznych swych urzędników odrębną kasę przezorności, i składając do niej w r. 1850 pierwszą dotację 150.000 fr. — Przyjęło ono obowiązek wносить do niej corocznie 5% ze swych czystych zysków, oświadczając zarazem, że żadnemu urzędnikowi na rzecz tejże kasy nie będzie z płacy nic potrącać. Kasa ta otwiera każdemu urzędnikowi w swych księgach oddzielny rachunek i w dniu 31 grudnia zapisuje w nim kwotę, z funduszów do niej w ciągu roku wpływających, obliczaną w stosunku płac pobieranych przez wszystkich urzędników.

Wszystkie kwoty zapisywane na tym rachunku są poczytywane za własność urzędnika, którą może utracić tylko w razie utraty służby za nadużycie, i w razie nie pozostawienia po sobie ani żony, ani zstępnych, ani wstępnych. W tych bowiem razach, saldo jego rachunku przechodzi na rzecz kasy przezorności, idzie przeto na korzyść wszystkich urzędników. Urzędnikowi wychodzącemu ze służby, bez względu

na czas jej trwania, służy prawo wyboru między rentą dożywotnią, w razie jego żądania przechodzącą na żonę, a obliczaną w stosunku salda jego rachunku i ówczesnych lat jego wieku, i między rentą wieczystą, będącą rzeczywistym mieniem, przechodzącą na własność jego wdowy i jego spadkobierców, z wyłączeniem krewnych pobocznych. — W ogólnej zasadzie, wybór ten ma miejsce po 25 latach jego służby, lub po skończeniu 65 lat życia. Jeżeli służy dalej, jego rachunek za przeszłość ma być zamkniętym i zlikwidowanym a utworzonym nowy, prowadzony do dnia, w którym służyć przestanie ¹⁾).

Do końca 1870 r., a więc w ciągu 20 letniego istnienia tej kasy, wpłynęła do niej suma 3,082.000 fr. W ciągu tego czasu wypłaciła ona na rzecz urzędników 1,240.000 fr., saldo jej wynosiło przeto 1,842.000 fr.²⁾.

¹⁾ Réglement de la caisse de prévoyance des employés de la compagnie. *De Courcy loco cit.* str. 523. — Ten autor, jako kierownik rzeczzonego towarzystwa str. 6 poświadcza, że w ciągu ćwierćwiekowego istnienia tej kasy $\frac{5}{6}$ części urzędników żądało renty wieczystej czyli kapitału, a tylko $\frac{1}{6}$ ich część renty dożywotniej, gasnącej ze śmiercią.

²⁾ Tamże str. 3. — Już przedtem, gdyż w 1844 kasa oszczędności w Paryżu, przyjęła taką samą podstawę główną, względem urzędników swych biór, strąca im z płac $10\frac{0}{100}$ i dodaje ze swej strony także $10\frac{0}{100}$, skąd tworzy fundusz na wytwarzanie dla nich wynagrodzenia w kapitale (*E, Bayard loco cit.* str. 183).

Ogłaszając drukiem powyższy rezultat, długoletni kierownik towarzystwa, ten właśnie, za którego inicjatywę kasa przezorności została utworzona, przytoczył fakta, dowodzące, że urzędnicy, którzy wedle przepisów o emeryturze rządowej nie byliby nic otrzymali, zostali przecież przez rzeczoną kasę odpowiednio zaopatrzeni. Najniższego stopnia rachmistrz (un simple employé comptable) umarł przesłużwszy tylko lat 14. Na jego rachunek była zapisana suma 12.000 fr., z której pozostała wdowa otrzymała gotowizną 3.500 fr., dziecko zaś rentę wieczystą przynoszącą 500 fr. rocznie, obciążoną dożywociem tej wdowy. Jeden z wyższych urzędników biurowych i jeden inkasent (garçon des recettes), przesłużwszy 25 lat służby, pozostali w niej dalej. W chwili zamknięcia i zlikwidowania ich rachunku za przeszłość, pierwszy otrzymał z kasy 65.000 fr., czyli rentę wieczystą, przynoszącą 3.500 fr. rocznie; drugi 20.000 fr.¹⁾ Powyższe fakta dowodzą, że taki systemat wynagradzania urzędników doprowadza ich wraz z rodziną do odpowiedniego mienia, gdy przeciwnie, emerytura gasnąca z chwilą ich śmierci, wytwarza proletaryat z tej rodziny, skoro w ogólnej regule, urzędnik pozostawia dzieci już pełnoletnie, nie mające prawa do jakiegobądź zaopatrzenia.

Dawniej, za przykładem rządu, niektóre instytucje i zakłady, zaciągały na rzecz swych urzędników zobowiązania nierozważne, przez życzliwość dla nich, i nie zwracając uwagi na

¹⁾ *de Courcy loco cit.* str. 25 — 27.

przyszłość, dla tego że miała być odległą, nie troszcząc się jak należało o wczesne gromadzenie środków pieniężnych, dających możność czynienia zadosyć tym zobowiązaniom. Kreacya kasy przezorności wzmiankowanego towarzystwa ubezpieczeń, uczyniła przełom w pojęciach społeczeństwa, stając się typem dla kilkudziesięciu podobnych kreacyi we Francyi i w Belgii, chociaż z rozmaitemi modyfikacyami, opartych jednakże na głównych jej podstawach ¹⁾.

¹⁾ Wymienia te kreacye *de Courcy loco cit.* i *Leon Say* w książce: *Economie sociale. Exposition universelle de 1889. Groupe de l'economie sociale. Rapport général. Paris 1891* str. 249 i nast. Sekcyja VI tej wystawy była przeznaczoną dla kas emerytalnych, przezorności i pomocy. Z pomiędzy 64 wystawców w tej sekcyi *Jury* udzieliło nagrody 55-ciu. W mowie będące towarzystwo ubezp. otrzymało medal złoty. Orzeczenia *Jury* zostały umotywowane w oddzielnem sprawozdaniu. Poświadcza ono, że kasa przezorności tego towarzystwa stała się typem dla wielu podobnych kreacyi. Sprawozdanie to energicznie potępia system *tontinier*, ostro krytykując wzmiankowaną wyżej ustawę z r. 1853 o emeryturach rządowych, wyraża się bowiem, że ci, którzy żyją dłużej, zabierają ze

V.

Powyższe poglądy już przeniknęły we Francyi do sfer rządzących, skoro dekret prezydenta rzeczypospolitej z dnia 10 lutego 1871 r. zatwierdził przepisy, w porozumieniu z Radą admiralicji ułożone przez ministra marynarki, normujące w duchu tych poglądów wynagradzanie urzędników wychodzących ze służby w Kochinchinie¹⁾, i skoro część tych poglądów uwzględnił minister finansów we wzmiątkowanym wyżej projekcie, przedstawionym senatowi dnia 18 grudnia 1877 r.

Wskutek dyskusyi przeprowadzonej w senacie, projekt ten ulegnie bezwątpienia różnym modyfikacyom, a Izba prawodawcza zechce także wprowadzać doń różne poprawki i zmiany. Sprawa ta nie została złożoną do akt, chociaż ciągle walki stronnictw politycz-

szkodą rodziny, oszczędność zgromadzoną przez strącanie z płacy tego, który umiera przed wysłużeniem oznaczonego czasu służby; — że ojciec rodziny wydatkujący pensyę dożywotnią, i nie pragnący otrzymać w zamian kapitału, dla tego, by sam używał więcej za życia, uchybia obowiązkom względem swych dzieci.

¹⁾ *de Courcy loco cit.* — w przedmowie str. X.

nych odwracają od niej uwagę. Nie ma więc nadziei, aby przedmiot ten, niepokojący statystów, ekonomistów, finansistów, a nawet ogół opodatkowanych, nadmiernymi ciężarami w dal-
szej przyszłości zagrożony, doczekał się rychłego załatwienia.

Poprzestajemy przeto na krótkiej wzmiance, że wedle tego projektu miała być zlikwidowana przeszłość dla wszystkich urzędników, już mających jakiebądź prawa nabyte; zaś dla nowo wstępujących do służby utworzona kasa przezorności, od skarbu państwowego odrębna a zasilana przezeń coroczną dotacją, wynoszącą 3⁰/₁₀₀ od wszystkich pensyi przez ten skarb płaconych; — że minister finansów żądał, aby na rzecz tej kasy, każdemu urzędnikowi biórowemu (*du service sedentaire*), strącano z płacy 10⁰/₁₀₀, a każdemu „*en service actif*“ 7⁰/₁₀₀; że stanowczo odstępował od systematu losowości (*tontinier*), uznając za wyłączną własność każdego urzędnika, to wszystko, co z obu źródeł będzie wpisaniem w osobisty jego rachunek; że wreszcie urzędnikom wychodzącym ze służby, bez względu na czas jej trwania, pragnął zostawić wybór między rentą dożywotnią i rentą wieczystą, czyli między emeryturą a wynagrodzeniem jednorazowem w kapitale.

W jaki bądź sposób sprawa ta zostanie we Francyi uporządkowana, — co przecież nastąpić musi prędzej czy później, — już dziś jest niewątpliwem, że zniej na długi szereg lat spadną na całe społeczeństwo bardzo wielkie ciężary pieniężne, i właśnie przewidywana ich wysokość jest, być może, najgłówniejszym po-

wodem odraczania dyskusyi nad tym przedmiotem w izbach francuskich.

Wprawdzie można i we Francyi spotkać się jeszcze z systematem emerytur, ale jedynie w instytucjach potężnych i bardzo zasobnych, lecz opartym zawsze na zasadzie zapobiegającej temu, aby one nie niedopłacały do funduszków na ten cel stale przeznaczanych. Jedną z takich instytucyi jest niewątpliwie zakład kredytu rzeczowego (*credit foncier.*), który dotychczas wprowadził w obieg sumę listów zastawnych i obligacyi komunalnych bez porównania wyższą, niż którybyś podobny zakład na kontynencie.

Przepisy kasy emerytalnej urządzonej dla urzędników rzeczowej instytucyi kredytowej, wydane w r. 1860, a w skutek doświadczenia zmieniane w latach 1873, 1879 i 1883 pouczają, że chociaż udzieliła ona tej kasie jednorazowej dotacyi 40.000 fr. i strąca z płacy każdego urzędnika 4%, jak niemniej jednorazowo każdą miesięczną podwyżkę, — chociaż sama wpłaca na ten cel tyle, ile owe strącania wynoszą — to jednak wyraźnie zastrzegła, że ogólna suma emerytur nie może przewyższać zasobów kasy. Gdyby zaś zasoby te dosięgnęły takiej wysokości, która byłaby uznana za wystarczającą na pokrywanie emerytur, instytucya może wtedy każdego roku udzielaną przez siebie subwencją odpowiednio obniżyć. Wysokość emerytury jest oznaczoną na podstawie przeciętnej płacy z ostatnich lat 3-ech. Urzędnik, bez względu na wiek, otrzymuje połowę tej przeciętnej; wdowa, jeżeli poślubiła męża co najmniej na 5 lat przed jego wyjściem ze

służby, połowę emerytury mężowskiej. Za każdy następny rok przesłużony po 25 latach, urzędnik otrzymuje dodatek, w stosunku $\frac{1}{50}$ części tej przeciętnej. Każde z dzieci do lat 18 życia, pobiera $5\frac{0}{10}$ emerytury ojcowskiej; w razie śmierci matki dzielą się jej emeryturą.

W ciągu roku 1891 kasa miała wpływu 605.700 fr., wypłaciła zaś emerytur 301.400 fr. Bilans z dniem 31 grudnia t. r. wykazuje jej zasób w sumie 8,882.000 fr. ¹⁾

¹⁾ *Credit foncier de France-Caisse de retraite des employés*, w drukarni Chaix. — *Caisse de retraite*, situation au 31 décembre 1891, w tejże drukarni. — W 1892 r. 168 emerytów i 88 wdów ma otrzymać razem 317.500 fr.

VI.

W obec ciągle wzrastającego deficytu kas emerytalnych, nie tylko w Królestwie Polskiem, ale i gdzieindziej, instytucye kredytowe, finansowe i przemysłowe, które po roku 1865 w Królestwie Polskiem powstały, były zmuszone sprawę wynagradzania urzędników wychodzących ze służby, uregulować wedle poglądów, które we Francyi już zdobyły prawo obywatelstwa.

Ustawy kas przezorności i pomocy, utworzone przez rzeczne instytucye, nie różnią się między sobą, co do głównych podstaw. Mniemamy, że streszczenie tych podstaw, wraz z jednoczesnem zestawieniem dotychczasowych rezultatów cyfrowych, a więc faktycznego zarysu działalności tych instytucyj, utworzonych i rozwijających się na jednym z odłamów naszej Ojczyzny, może zainteresować czytający ogół.

Na pierwszym miejscu postawić wypada Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy, oparte na zasadzie wzajemności; jest ono bowiem instytucją bardzo zasobną, skoro posiada fundusz rezerwowy, wynoszący obecnie $7\frac{3}{4}\%$ w stosunku udzielonych przez nie 3541 pożyczek hipotecznych w listach zastawnych,

na ogólną sumę 45,693.000 rubli¹⁾, co mu dozwala, — rzecz być może nie zdarzająca się gdzieindziej, — umarzać w każdym roku odpowiednią część półrocznej raty kwietniowej, i płaćc ubiegające kupony od listów zastawnych z procentów od rzeczzonego funduszu rezerwowego.

Towarzystwo to ma 60 urzędników. Roczny etat ich płac wynosi 62.800 rubli. Utworzyło ono dla nich kasę przezorności i pomocy, istniejącą od 1 stycznia 1875 r., zobowiązując każdego urzędnika do składania na jej rzecz 6⁰/₁₀₀ od każdorazem pobieranej płacy, i przyrzekając, że corocznie będzie także wnosić do niej 6⁰/₁₀₀ od pensyi przez siebie płaconych. Za wszystkie wpływające do niej fundusze, zakupuje ona procentowe papiery publiczne, prowadząc dla każdego urzędnika dwa rachunki.

1) Stosunek procentowy funduszu rezerwowego do zakresu działań danej instytucyi, jest miarą nie tylko jej zamożności, ale i jej solidności zarazem. Instytucye spekulacyjne i handlowe, powinny przeto gromadzić ten fundusz do wysokości nie mającej granicy, gdyż nie da się ściśle przewidywać wysokości strat, jakie wyniknąć mogą wskutek upadłości pierwszorzędných bankierów i najbardziej renomowanych osób, z którymi instytucye te mają do czynienia. Celem zbierania funduszu rezerwowego i jego przeznaczeniem jest właśnie zabezpieczenie, aby w żadnym razie rzeczzone straty nie mogły spaść na kapitał zakładowy, a więc, ani go umniejszyć, ani całkowicie pochłonać, doprowadzając tem samem samą instytucyę do upadku.

W pierwszym zapisuje na jego dobro to, co przy płaceniu pensyi jest mu strącanem; w drugim, co wpływa od towarzystwa; jedno, zarówno jak drugie, zwiększają procenta składane, czyli wpływy za ubiegające kupony. — Każdy urzędnik od obowiązków uwalniany lub je dobrowolnie opuszczający, otrzymuje całe saldo swego rachunku pierwszego, z salda zaś wykazanego na rachunku drugim

50%	jeżeli	wysłużył	lat	10,
60%	"	"	"	12,
70%	"	"	"	14,
80%	"	"	"	16,
90%	"	"	"	18,
i całe saldo	"	"	"	20.

Jednakowoż, bez względu na czas trwania służby, urzędnik uwolniony od obowiązków z powodu zwinięcia posady, lub z powodu

W przemyśle fabrycznym tak dotkliwe straty przewidywać się nie dają; jest przeto powszechnie przyjmowaną zasada, że fundusz rezerwowy powinien być doprowadzonym do 25% w stosunku kapitału zakładowego.

Instytucye kredytowe, udzielające pożyczki w procentowych papierach publicznych, umarzających się przez losowania, powinny dążyć do tego, aby fundusz rezerwowy wystarczał na pokrycie w danym razie dwóch półrocznych rat procentowych i amortyzacyjnych, na co wystarcza 5% ogólnej sumy papierów publicznych, wprowadzonych w obieg. Otóż towarzystwo kredytowe m. Warszawy, ma obecnie fundusz rezerwowy, o 2 $\frac{1}{10}$ % wyższy, niż tego wymagają zasady powszechnie uznawane, co właśnie wytwarza wielką zamożność, solidność i siłę.

choroby, czyniącej go do dalszej służby niezdolnym, otrzymuje część, a nawet całość tego *salda*, odpowiednio do decyzji połączonych władz towarzystwa.

Każdy urzędnik po wysłużeniu lat 20, chociażby nie opuszczał służby, otrzymuje z kasy *saldo* obu swych rachunków. Mają być one zlikwidowane i zamknięte, a natomiast otworzone dlań nowe.

Wdowa otrzymuje połowę *salda* obu rachunków; zstępni, chociażby już pełnoletni, drugą połowę. W braku wdowy, lub gdyby ona była z mężem rozwiedziona albo rozseparowana, zstępni otrzymują całość *salda* obu rachunków; w braku zstępnych otrzymuje ją wdowa.

W braku wdowy i zstępnych prawo to przechodzi na wstępnych. Krewni poboczni są od udziału wyłączeni. — Każda kwota urzędnikowi lub jego spadkobiercom niewypłacona, jest rozpisywana na wszystkie konta szczegółowe, w stosunku sum, zapisanych na tych kontach ¹⁾.

Od dnia 1 stycznia 1875 do tegoż dnia 1892 wpłynęło do kasy: ze strącań urzędnikom przy wypłacaniu im pensyi 58.600 rubli; ze składek wnoszonych przez towarzystwo 63.600 rubli; razem 122.200 rubli; a chociaż kasa istniała dopiero lat 17, to jednak rachunki tych urzędników, którzy już przesłużyli lat 20, zostały w r. 1891 zlikwidowane, i całe *saldo* ich rachunków im wypłacone.

¹⁾ Ustawa tej kasy, drukowana w Warszawie u Jana Noskowskiego 1877 r.

Takich urzędników było 9-ciu. Otrzymali oni z rachunku 1-go (z własnych oszczędności przymusowych) 19.600 rubli; z rachunku 2-go 9900 rubli; razem 29.500 rubli, a mianowicie: jeden urzędnik, pobierający obecnie pensyi 3000 rs. otrzymał 7530 rs.

2-gi	"	1650	"	"	2240	"
3-ci	"	400	"	"	710	"
4-ty	"	1300	"	"	3760	"
5-ty	"	1600	"	"	2900	"
6-ty	"	1800	"	"	2600	"
7-my	"	400	"	"	700	"
8-my	"	2500	"	"	3560	"
9-ty	"	4250	"	"	5840	"

co łącznie z procentami, liczonemi każdemu, od dnia 1 stycznia 1891 do chwili zlikwidowania i wypłacenia saldów, uczyniło wykazaną wyżej sumę 29.500 rubli.

W dniu 1 stycznia 1892 roku kasa posiadała: na rachunku 1 rubli 39100, na rachunku 2 rubli 53700; razem 92800 rubli.

VII.

Warszawskie towarzystwo ubezpieczeń od ognia (akcyjne), jest także instytucją zamożną, solidną i bardzo dobrze administrowaną. Wkrótce po jej założeniu, urzędnicy z własnej inicjatywy porozumiewszy się między sobą, zobowiązali się w r. 1870 składać co miesiąc pewne oszczędności do kasy wspólnej w celu otrzymania z niej zasiłków i pomocy. Towarzystwo urządziło dla nich kasę przezorności i pomocy dopiero z dniem 1 stycznia 1877 ¹⁾, do której, za zgodą urzędników, została przelana na rzecz rachunku 1-go suma 4980 rubli w owej kasie wspólnej podówczas istniejąca.

Ustawa kasy przezorności i pomocy przez towarzystwo utworzonej, opartą jest na zasadach, zestawionych w rozdziale poprzedzającym, z trzema jednakże modyfikacyami: 1) na rachunek 1-szy (przezorności) urzędnicy składają tak samo 6⁰/₀ od wszystkich swych poborów, towarzystwo zaś wnosi na rzecz rachunku 2-go, jako zasiłek stały 2⁰/₀, a jako zasiłek dodatkowy 6⁰/₀ od wszystkich płac, lecz tylko

¹⁾ Ustawa wydrukowana w Warszawie u Józefa Bergiera 1878 r.

o tyle, o ile wystarcza na to przewyżka każdorocznego czystego zysku, po strąceniu z niej 6% od kapitału zakładowego; 2) czas trwania służby, dający urzędnikowi prawo do podniesienia całości salda obu rachunków, jest tak samo oznaczony na lat 20, i tak samo po latach 10 urzędnik otrzymuje połowę salda ze swego rachunku 2-go; następnie jednak przybywa mu corocznie 5%, zamiast 10% za każde następne 2 lata; 3) urzędnik, w żadnym razie, nie utraci na rzecz kasy przezorności salda swego rachunku 1-go, gdyż z jego śmiercią przechodzi ono w spadku, wedle przepisów obowiązującego prawodawstwa cywilnego, a więc i na krewnych pobocznych i na spadkobierców testamentowych.

Od chwili utworzenia tej kasy do 31-go grudnia 1890 r. wpłynęło do niej: na rachunek 1-szy (przezorności) 134.828 rubli; — na rachunek 2-gi (pomocy) 140.252; — w ogóle 275.080 rubli. W tem saldzie rachunku 2-go mieści się przyrost po urzędnikach, którzy opuścili służbę przed upływem lat 20-tu od chwili jej rozpoczęcia, nie mogli przeto otrzymać całości salda, zapisanego na tym ich rachunku. Przyrost ten uczynił 7.730 rubli. W rzeczonym saldzie mieści się także takiż przyrost po urzędnikach bezzennie i bezpotomnie zmarłych, ich bowiem spadkobiercy poboczni otrzymali całe saldo rachunku 1-go, a nie z salda rachunku 2-go. Przyrost ten uczynił 1,200 rubli.

W ciągu tego czasu kasa wypłaciła z rachunku 1-go urzędnikom, którzy opuszczali służbę i rodzinom po zmarłych 23.960 rubli; — z rachunku 2-go takimże urzędnikom, i rodzi-

nom pozostałym po zmarłych, wdowom i spadkobiercom w linii zstępnej lub wstępnej, 14.740 rubli; — razem 38.700 rubli. Ze zaś ten termin zamykał 20-letni okres istnienia towarzystwa, kasa wypłaciła także 12-tu urzędnikom, służącym od początku jego istnienia: z rachunku 1-go 25.100 rubli; z rachunku 2-go 27.500 rubli; — razem 52.600 rubli.

W tymże dniu kasa posiadała: na rachunku 1-ym rubli 85.780; — na rachunku 2-gim 98.000; — razem 173.780 rubli.

Wzmiankowanym 12-tu urzędnikom wypłacono (opuszczając kopiejki)

liczba porz.	z rachunku 1-o (przezorności)	z rachunku 2-o (pomocy)	razem
	r u b l i		
1	4958	4604	9562
2	1215	1402	2617
3	1393	1602	2995
4	2092	2688	4780
5	2720	2917	5637
6	1918	2242	4160
7	2159	2333	4492
8	1174	1355	2529
9	2328	2514	4846
10	1255	1439	2694
11	2229	2401	4630
12	1646	2000	3646

W dniu 1 stycznia 1877 towarzystwo miało urzędników 68 pobierających płacę 70550 rubli w dniu 31 grudnia 1890 r. 96-ciu pobierających płacy 107.330 rubli.



VIII.

Bank handlowy w Warszawie mający kapitału zakładowego 6 milionów rubli, utworzył dla swych urzędników taką samą kasę przezorności i pomocy, istniejącą od 1 stycznia 1876 r. W dniu tym miał on 51 urzędników, pobierających rocznie 53.000 rubli; — w dniu zaś 15 lipca 1890 r. zamykającym 20-letni okres jego istnienia, urzędników 71 pobierających rocznej płacy 95.300 rubli. Rieczona kasa jest urządzona na takich samych podstawach, jak dwie, o których mowa w rozdziałach poprzedzających ¹⁾. Urzędnicy składają do niej 6⁰/₀ od każdego swego poboru: — Bank zaś drugie 6⁰/₀.

W ciągu istnienia tej kasy przez lat 14¹/₂ wypłaciła ona z powodu śmierci urzędników lub opuszczenia przez nich służby 56.200 rubli. W roku zaś 1890, 14-tu urzędnikom którzy wysłużyli lat 20, wręczyła sumę 76.210 rubli. Ze zaś z początkiem 1891 r. posiadała: na rachunku 1-ym (przezorności) 47.400 rubli, na rachunku 2-im (pomocy) 52.300 rubli, w pro-

¹⁾ ustawa wydrukowana u Noskowskiego w Warszawie 1877 r.

centach 800 rubli; razem 100.500 rubli; — przeto w ciągu jej istnienia wpłynęło do niej ogółem 232.910 rubli.

Suma 76210 rubli przypadła do rozdziału rzeczonym 14-tu urzędnikom, w następujących kwotach:

liczba porz. wynagrodzony za służbę 20-let.	pobierał pensyi roczn		otrzymał w początkach r. 1891		
	w dniu założenia kasy	w chwili odbioru wynagr.	z rachun- ku 1-o (przezor.)	z rachun- ku 2-o (pomocy)	razem
	r u b l i				
1	2000	3300	4520	5730	10250
2	1200	1800	2560	3260	5820
3	1000	1300	1920	2500	4420
4	840	1300	1860	2420	4280
5	330	420	630	850	1480
6	700	1450	2200	2700	4900
7	1500	4200	10980	7350	18330
8	720	860	1630	2150	3780
9	300	360	600	820	1420
10	300	750	920	1140	2060
11	700	1300	1970	2530	4500
12	700	2500	2570	3200	5770
13	1100	1500	2750	3550	6300
14	450	700	1250	1650	2900

IX.

Kasa przezorności i pomocy urzędników warszawskiego towarzystwa wzajemnego kredytu, istnieje od 1 kwietnia 1875 r. na takich samych co poprzednie zasadach. Towarzystwo ma 24 urzędników, pobierających rocznie 29.970 rubli. Składają oni 6% od pobieranej płacy; towarzystwo wnosi także 6%¹⁾. Z końcem 1891 r. kasa posiadała na obu rachunkach razem 45.700 rubli.

Warszawskie towarzystwo fabryk cukru, mające kapitału zakładowego 1,800.000 rubli, (trzy fabryki), urządziło dla swych 58 urzędników, pobierających płacy 37.920 rubli rocznie, taką kasę, do której wnosi po 6% na rachunek 2 (pomocy), a ściaga od nich 3% na rachunek od tej płacy. Każdy urzędnik już po wysłużeniu lat 6 nabywa prawo, do podniesienia 30% z salda obu rachunków. Prawo to wzrasta o 10% co każde dwa lata, dając całość tych saldów po ukończeniu 20-letniej służby. Kasa ta istnieje od 1878 r., do dnia 31 lipca 1891 wypłaciła urzędnikom

¹⁾ Ustawa drukowana u Zienkiewicza 1878 r. w Warszawie.

lub ich rodzinom 19.850 rubli a posiadała w tym dniu 80.800 rubli.

Towarzystwo fabryki cukru Dobrzelin, mające kapitału zakładowego 800.000 rubli i 29 urzędników, założyło dla nich taką kasę, istniejącą od 1 sierpnia 1878, zobowiązując się składać do niej corocznie 6⁰/₀ od dawanych przez siebie pensyi na rachunek pomocy, a strącać im także 6⁰/₀ na rachunek przezorności i przyjmując podwyższanie stopy procentowej, z 30⁰/₀ po wysłużonych 6 latach, po 10⁰/₀ co lat 2, tak samo, jak to wykazano wyżej, co do warsz. tow. fabr. cukru.¹⁾ W dniu 1 lipca 1891 kasa posiadała na rachunku przezorności 9.300 rubli, na rachunku pomocy 39.200 rubli.

Urzędnik, który przez lat 6 otrzymał płacy razem 1.200 rubli (a więc prosty dozorca), i po upływie tych lat opuszczał służbę, otrzymał jednak z rachunku 1-go 84 rubli, z rachunku 2-go 247 rubli; razem 331 rubli.

Nie będziemy zestawiać więcej danych statystycznych z innych instytucyj i stowarzyszeń, poprzestając na zaznaczeniu, że w Królestwie kongresowem istnieje takich kas kilkadziesiąt; że każdy bank, każde towarzystwo akcyjne, każde stowarzyszenie oparte na wzajemności, a nawet każda jednostka stojąca na czele przedsiębiorstwa lub zakładu, zatrudniającego chociażby tylko kilkanaście osób, słusznie poczytywały za obowiązek, tych, którzy pracują wynagradzać w powyższy sposób, aby opuszczając służbę nie znaleźli się na bruku,

¹⁾ Ustawa drukowana u Ginsa w Warszawie 1879 r.

bez żadnego zasobu, mogącego ułatwić im dalszą pracę, lub zapewnić kawał chleba na starość.

Nadmieniamy wreszcie, że ani jedna z tych instytucji nie odważyła się przyjąć systemu emerytur, a więc względem swych urzędników zaciągnąć zobowiązania, których wysokość nawet przypuszczalnie w dalszej przyszłości przewidywać się nie daje, — zobowiązania mogące po upływie ćwierci wieku, jak poucza dotychczasowe doświadczenie, stać się ciężarem bardzo dotkliwym, a nawet zagrażającym samemu istnieniu instytucji i stowarzyszeń.

X.

Zbierając powyższe dane statystyczne w biórze każdej z wymienionych wyżej instytucyi, pragnęliśmy zbadać zarazem, w jaki sposób zapatrują się i jak oceniają ten systemat wynagradzania urzędnicy, pracujący na to, aby po upływie szeregu lat je otrzymać; czy mianowicie, w porównaniu z emeryturą, systematu tego nie poczytują za gorszy. Jeżeli bowiem żadnej wątpliwości nie ulega, że przez rzeczone instytucye przyjęty, uwalniając każdą z nich w odleglejszej przyszłości od takich na emerytury wydatków, których wysokość nawet w przybliżeniu przewidywać się nie daje, a które wytwarzałyby z czasem ciężar przechodzący jej siły, a więc ze względu na jej interes jest jedynie racjonalnym i pożądanym; to jednak przy ocenianiu każdego systematu należy mieć jednocześnie na uwadze interes drugiej strony: urzędników niosących jej usługi, a więc badać zarazem, czy tym sposobem ich słusznym i usprawiedliwionym nadziejom czyni się zadość. Tej przeto strony kwestyi nie spuszczaliśmy z oka, przy spotkaniu w rzeczonych biurach znacznej liczby urzędników, których większa część z dawniejszych czasów była nam osobiście znana.

Poufna z nimi rozmowa przekonała nas, że zupełne zadowolenie z urządzenia kas przezorności i pomocy, jest pomiędzy nimi ogólnem. Zewsząd słyszeliśmy wyrazy uznania dla rzeczonych kas, ułatwiających każdemu z nich dójście z czasem do względnej zamożności, zapewniających mu spokój i pociechę, iż w razie śmierci nie pozostawi rodziny bez pewnego zasobu — urzędnicy kładli szczególny nacisk na pożyteczność, wynikającą dla nich z przepisu, dozwalającego na podnoszenie *salda* obu rachunków, po wysłużeniu lat 20. Pożyteczność tę łatwo pojmie, kto na finansowe położenie i na potrzeby urzędników zwróci bacniejszą uwagę. Urzędnik zaczynając służbę, pobiera skromną płacę, wprowadzie stopniowo podwyższaną, lecz przez lat kilka lub kilkanaście zaledwie wystarczającą na utrzymanie. Zanim zaś dosłuży się wyższej, ten zwłaszcza, który ma żonę i dzieci, chociażby żył w zgodzie z rachunkiem, wiąże koniec z końcem z wielką trudnością i nie zaoszczędzić nie jest w możliwości. Bez wątpienia znajdzie się w każdym biurze pewna liczba nieogłędnych, nie umiających związać końca z końcem i zaciągających długi.

Tacy stanowią przecież wyjątek. Urzędnik może wszakże zadłużyć się bez własnej winy, w razie wydatków nadzwyczajnych nie znajdujących pokrycia w rocznym jego budżecie, jak n. p. gdy choroby wchodząc do jego domu, pociągają za sobą znaczniejsze koszta. Jedni, zarówno jak drudzy nie są wprowadzie pomocy pieniężnej zupełnie pozbawieni, gdyż każda instytucja udzielać im zwykła bezprocentowych po-

życzek do wysokości kwartalnej lub półrocznej płacy, strącanych z tej płacy w kilkunastu miesiącach. Taka pożyczka acz bardzo dogodna, chociażby wystarczająca na spłacenie całkowitego długu, nie polepsza finansowego położenia, raz dla tego, że jest użyta nieprodukcyjnie, powtóre dla tego, że przez czas rzeczonych strącań, sumę miesięcznej płacy odpowiednio umniejsza; co znowu wiązanie końca z końcem czyni jeszcze trudniejszym.

Do wydatków nadzwyczajnych zaliczać także należy kosztą wychowania dzieci, zwykłe dorastających wtedy, gdy ojciec już przesłużył lat kilkanaście. Koszta te stają się znowu przyczyną jego obdłużania.

Więc z tylu powodów znaczna liczba urzędników w każdym biórze, znajduje się pod ciężarem długów; okres zaś 20-letni służby, jest właśnie tym momentem, w którym potrzeby każdego ojca rodziny dochodzą do punktu kulminacyjnego. W tym bowiem czasie spadają nań koszta pobytu synów w szkołach wyższych, lub sprawienia chociażby najskromniejszej wyprawy córkom idącym za mąż. W tym bowiem czasie pragnie dopomódz dzieciom do rozpoczęcia jakiegobądź fachu, mogącego dawać im chleb w ręce. W tym bowiem czasie niemożność pomożenia dzieciom i ułatwienia im rozpoczęcia pracy produkcyjnej, czyni żeń istotę nie spełniającą obowiązków ojca rodziny, a więc najbardziej nieszczęśliwą.

Od tych wszystkich trosk uwalnia go dopiero znaczniejszy fundusz, jaki wtedy odbiera z kasy przezorności i pomocy; — uwydatniłiśmy zaś w poprzedzających rozdziałach, że

względnie do stanowiska, a więc i do potrzeb otrzymującego, fundusz ten jest dość okazałym, mogącym pokryć wydatki, jakie nań właśnie wtedy spadają, a więc rozjaśnić jego horyzont na przyszłość.

Jednocześnie otrzymaliśmy objaśnienia, pouczające, że ogół tych, którzy rzeczony fundusz z wymienionych kas już podnieśli, użył go z widocznym dla siebie i dla swych rodzin pożytkiem. Ten i ów spłaciwszy długi, zakupił za resztę procentowe papiery publiczne i złożył je do depozytu. Ma więc dodatkowy dochód, a w razie chorób lub innych klęsk domowych, gotowy zasób uwalniający go od smutnej konieczności zaciągania u lichwiarzy nowego długu. Inny, nie mający długów, umieszczając całość tego funduszu w takich papierach, stał się posiadaczem względnego majątku, którego zapoczątkowanie jest zawsze rzeczą najtrudniejszą. Wyjdzie on ze służby ze względną zamożnością, lub pozostawi kapitał swej rodzinie. Inny znowu nabył za ten fundusz nieruchomość w odległej dzielnicy miasta położoną; ma więc bezpłatne mieszkanie, pewien dochód z najmu i pomoc w gospodarstwie domowym. Inny wreszcie założył dla żony lub dzieci sklep, zwiększając przez to cyfrę swego dochodu.

Nie dziwimy się więc, że nie słyszeliśmy z żadnych ust jakiegobądź skargi lub żalu, że kasy te nie zapewniają emerytury. Uznanie zaś większej pożyteczności tych kas w porównaniu z urządzeniami emerytalnymi jest w Królestwie Kongresowem w wielkim stopniu rozpowszechnionem i ogólnem, a urzędnicy To-

warzystwa kredytowego ziemskiego w temże Królestwie musieli położenie swe jawnie poczytywać za gorsze od położenia tych, którzy z rzeczonych kas korzystają, skoro to towarzystwo pragnąc pod tym względem zaprowadzić równowagę, w dn. 18 sierpnia 1891 r. założyło dla nich podobną kasę, do której oni składają 2 pct. od pobieranej płacy, ono zaś dodaje także 2 pct. Ta kasa została opartą na wyżej zestawionych zasadach, z odpowiedniami modyfikacyami szczegółów, nie naruszającemi głównej rzeczonych kas podstawy. Nadmienić zaś wypada, że roczny etat urzędników tego towarzystwa dochodzi do 300.000 rubli rocznie¹⁾, że opłacają oni do skarbu państwowego 10 pct. od pobieranej płacy, nabywając przez to prawo do emerytury rządowej; że wreszcie towarzystwo rozciągając nad nimi troskliwą opiekę, udziela im oddzielnie doraźnej pomocy w kilku innych kierunkach.

¹⁾ W Komitecie towarzystwa, w Dyrekcji głównej i w 10-ciu dyrekcjach szczegółów służy przeszło 200 osób.

XI.

Jest jeszcze cała armia urzędników i oficyalistów, służących na drogach żelaznych w Europie. Wszystkie rządy, w samych aktach koncesyi na budowę rzeczonych dróg, wkładały obowiązek na towarzystwa akcyjne, mające przez dłuższy szereg lat prowadzić eksploatacyę, zabezpieczenia losu tych, którzy pracować mieli w tej dziedzinie działalności ekonomicznej. Każde więc towarzystwo musiało ten przedmiot urządzić zaraz w początkach swego istnienia.

Przez pewien czas, towarzystwa dróg żelaznych we Francyi, idąc za rutyną i za wzorem emerytur rządowych, zapewniały swej służbie tylko pensye dożywotne. Własne doświadczenia zarówno jak wzmiankowane wyżej ujemne rezultaty dla skarbu publicznego wynikłe z systematu emerytur, skłoniły rzeczone towarzystwa do zaprowadzenia w pierwotnych przepisach licznych modyfikacyi, a nawet do poczynienia radykalnych zmian w głównej tych przepisów podstawie. Streszczenie zmian, jakie wprowadziła jedna z tych dróg, da zarazem pojęcie o zmianach poczynionych przez każdą inną drogę exploatowaną w tym kraju, gdyż wszystkie urządziły ten przedmiot w sposób mniej więcej jednakowy.

Nadmienić jeszcze wypada, że zaprowa-
dzenie w mowie będących zmian, zostało u-
łatwionem przez prawo z dnia 18 czerwca 1850
r., ustanawiające kasę emerytalną sta-
rości¹⁾, przyjmującą wszelkie wkłady od
każdego, kto swój los pragnie zabezpieczyć. —
Wedle przepisów tego prawa, każdy po skoń-
czeniu 50 lat życia, otrzymuje albo rentę do-
żywotnią, albo rentę wieczystą, czyli mienie
odpowiedniej wartości przechodzące na jego
spadkobierców. Rzecz jawna, że ta ostatnia renta
jest niższą od dożywotniej. Jedna, zarówno jak
druga jest obliczana na podstawie ogólnej kwo-
ty wkładów przez każdego do kasy wpłaconych.

Towarzystwo drogi żelaznej *de l' Ouest*
utworzyło z dniem 1 lipca 1869 kasę eme-
rytalną dla swych urzędników i oficyalistów,
pobierających co najmniej 600 fr. rocznej płacy,
a którzy po tym dniu albo weszli do służby,
albo żadnych praw nabytych jeszcze nie mieli.
Takie bowiem prawa nie zostały naruszone.
Do tej kasy wpływają: a) 4% stręcane stale
z płac pobieranych przez służbę drogi i $\frac{1}{12}$
część każdego podwyższenia tych płac, strą-
cana jednorazowo; b) 5% tych płac, wnoszo-
ne przez drogę żelazną i $\frac{1}{12}$ część rzeczzonego
podwyższenia, wnoszona jednorazowo; c) wszel-
kie kary na urzędników wymierzane i d) pro-
centa od sum ad b i c wymienionych.

Wszelkie kwoty ad a pochodzące ze strą-
cań, rzeczona kasa przelewa do wzmiankowanej
wyżej kasy starości; więc system *tontinier*
już jest stanowczo porzucony; każdy zaś urzę-

¹⁾ *Caisse des retraites pour la vieillesse.*

dnik i oficyalista drogi staje się wyłącznym właścicielem strącanego mu funduszu, chociażby służył jak najkrócej.

Właściwa emerytura, wypłacana z funduszków tworzących się kosztem towarzystwa (ad *b*, *c* i *d*) jest obliczana na podstawie przeciętnej płacy z 6 ostatnich lat służby, a udzielaną po ukończeniu przez urzędnika 55 lat wieku i po wysłużeniu lat 25. Żadna nie może przewyższać połowy tejże przeciętnej. Za każdy rok przesłużony dłużej, jest dodawaną $\frac{1}{60}$ jej część. Rzecz naturalna, że w przepisach są przewidywane wypadki, w których emerytura może być udzielaną w niższym stosunku, dla mających lat 50 wieku i 20 służby, lub w razie kalectwa, zupełnej utraty zdrowia i śmierci wynikłych wskutek samej natury obowiązków, wykonywanych na drodze żelaznej. W takich razach, emerytura jest obliczaną w stosunku $\frac{30}{60}$ części rzeczzonej przeciętnej. Przepisy te oznaczają minimum emerytury dla żonatego lub wdowca 500 fr., dla wdowy 250 fr.; dzieci do lat 18 pobierają emeryturę matki, gdy jej już nie mają. Ani wdowa, ani dzieci nie otrzymują nic, gdy małżeństwo było zawarte w ciągu dwóch ostatnich lat przed dniem zlikwidowania emerytury męża.

W razie zaś śmierci urzędnika w ciągu służby, wdowa lub jej dzieci otrzymują $\frac{1}{60}$ -tą część całej jego emerytury, obliczonej na podstawie przeciętnej z ostatnich 6 lat jego służby, pomnożonej przez liczbę lat tej służby, minimum 250 fr.

Kwoty 500 lub 250 fr. nie obciążają wszakże w całości funduszu kasy emerytalnej, gdyż

z nich strąca się przedewszystkiem dochód od renty wieczystej, przypadającej spadkobiercom urzędnika z kasy starości. Kasa emerytalna towarzystwa uzupełnia jedynie rzeczzone minimum. Aby mieć możność spożytkowania przyszłych w tym przedmiocie doświadczeń, towarzystwo drogi żelaznej zastrzegło dla siebie prawo orzekania, czy stopy potrąceń nie wypadaloby w przyszłości podnieść, i modyfikowania powyższych przepisów, lecz tylko w takim kierunku, aby stąd nie wyniknęło zwiększenie zaciągniętych przezeń zobowiązań. Orzeczenia te nie mogą wszakże naruszać praw przez każdego urzędnika już nabytych.¹⁾

Cyrkularz rozesłany służbie drogi w r. 1884²⁾ objaśnia o wysokości emerytur jaką ona otrzymywać może. Rachunek zaś kasy emerytalnej za rok 1890 poucza, że z końcem tego roku było 24.460 emerytów, którzy otrzymali 1,770.600 fr.; a mianowicie 91.500 fr. z kasy starości, resztę z kasy emerytalnej towarzystwa; że do niej w ciągu tego roku wpłynęło 3,747.100 fr., (w czem samej subwencji towarzystwa 3,061.300 fr.); że wreszcie fundusz rzeczzonej kasy emerytalnej w dniu 31 grudnia t. r. wynosił 36,028.200 fr.³⁾

¹⁾ *Compagnie des chemins de fer de l'ouest. Règlement de la caisse des retraites en date du 15 avril 1869. 3 édition. Paris, imprimeries reunies cher Motteroz. 1884.*

²⁾ *Chemins de fer de l'Ouest. Ordre de service général nr. 333. W tejże drukarni 1884.*

³⁾ *Compagnie des chemins de fer de l'Ouest. Caisse des retraites. Compte rendu des operations pendant l'année 1890. Paris impr. Paul Dupont.*

XII.

W jaki sposób towarzystwa dróg żelaznych założone po roku 1864 w odłamie naszej Ojczyzny, będącym pod rządem rosyjskim, wykonały obowiązek zapewnienia emerytury urzędnikom wychodzącym ze służby, włożony na nie przez akta koncesyi?

Towarzystwo drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej urządziło dla nich kasę zjednoczenia, istniejącą od dnia 1 października 1867 r. Jej fundusz miał tworzyć się: a) z jednorazowego wstępnego, w wysokości połowy miesięcznej płacy każdego uczestnika; b) ze stałej składki $4\frac{0}{100}$ w stosunku każdomiesięcznej jego płacy; c) z połowy miesięcznej podwyżki tej płacy; d) z rocznej subwencji towarzystwa, w stosunku 12 rubli za każdą wiorstę drogi, czyli po 2.000 rubli rocznie.

Emerytura miała być obliczaną na podstawie płacy pobieranej przez uczestnika w ostatnim roku jego służby; miała zaś wynosić $\frac{1}{4}$ jej część po wysłużeniu lat 12, połowę po wysłużeniu lat 18, $\frac{3}{4}$ części po wysłużeniu lat 24, — i całość po wysłużeniu lat 30. Dziewięć miesięcy służby maszynistów i palaczy, miały być liczone za rok.

Pomijając szczegółowe przepisy tej kasy, zaznaczyć wypada, że już od początku 1887 r. strącano z płacy uczestników 8% zamiast 4%, a od początku 1885 r. subwencya towarzystwa została zdwojoną; że wreszcie ta kasa posiada obecnie kapitał 840.000 rubli.

Z początkiem czerwca 1892 r. droga żelazna przechodzi na rząd. Znajdzie więc zastosowanie przepis rzeczonej ustawy, stanowiący, że z tą chwilą ma nastąpić rozwiązanie kasy zjednoczenia, jej zaś majątek przejdzie na własność uczestników zostających wtedy w czynnej służbie drogi, pod obowiązkiem ubezpieczenia emerytur poprzednio już przyznanych.

Uczestników, na których własność przechodziłby wzmiankowany fundusz 840.000 rubli, jest obecnie 1.400; — że zaś już przyznane emerytury wynoszą rocznie 99.000 rubli, oni więc będą w absolutnej niemożności opłacania tej sumy, skoro procenta od tego funduszu dają zaledwie jej połowę. Spotka ich przeto zawód, gdyż utracą wszelkie kwoty dotychczas im strącone, nic w zamian nie otrzymując.

Wygasną wszakże i te emerytury, które już zostały przyznane, gdyż wedle rzeczonego przepisu, gdyby uczestnicy, będący w czynnej służbie w chwili rozwiązania kasy, nie chcieli przyjąć na siebie wskazanego wyżej obowiązku, w takim razie fundusze tej kasy przejdą nie na ich własność, lecz na spłatę praw samych emerytów. Wypadnie na każdego jednorazowo, około 9 $\frac{1}{2}$ %, w stosunku do emerytury dotychczas pobieranej ¹⁾.

¹⁾ Ustawa kasy Zjednoczenia dla urzędników i służby drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.— Warszawa 1869 r. w drukarni Ungra.

Ten smutny rezultat jest bardzo pouczającym, a więc zasługującym na uwagę przy każdym projektowaniu zasad, wedle których urzędnicy wychodzący ze służby mają być wynagradzani. Wykazuje bowiem, do jakiego stopnia należy mieć na oku rachunek, nie spuszczać się na sam los, i nie pokładając nadziei, iż on załatwi sprawę w sposób pożądaný.

XIII.

Zawiazane w ostatnich latach towarzystwa dróg żelaznych południowo-zachodnich i drogi iwanogrodzko-dąbrowskiej, idąc wprawdzie za wskazówkami rządu, ustanowiły dla swej służby pensye dożywotne; zapragnęły jednak doświadczenie nabyte w innych krajach obrócić na swój pożytek, a więc uniknąć w przyszłości nadmiernych na ten cel ciężarów. Przyjęły więc w tym przedmiocie zasady, od poprzedniej wieloletniej rutyny radykalnie odmienne.

A przedewszystkiem, wysokość emerytury udzielanej każdemu ze swych urzędników, uczyniły zależną: *a)* od sumy, jaka przez czas jego służby została mu odtrąconą i od sumy narosłych procentów, składanych od każdego strącenia; *b)* od wieku, w którym rozpoczął on służbę; *c)* od liczby wysłużonych lat; *d)* od tego, czy opuszczając służbę jest do dalszej pracy zdolnym lub nie. Rachunek, z zestawienia tych danych wynikły, oznacza wartość w kapitale prawa do emerytury, której wysokość jest znowu determinowaną na podstawie tablic śmiertelności.

W celu wytwarzania zasobnego funduszu emerytalnego, oba towarzystwa ściągają od

urzędników: a) 6% od wypłacanych pensyj; b) 10% od każdej nagrody, tantiemy i premii; c) 25% jednorazowo od każdego podwyższenia pensji; d) i jednorazową składkę wstępną; 3% od płac do 600 rubli, 3% od każdych 200 rubli z płac 600 do 1500 rubli, i 3% od płac wyższych nad 1500 rubli.

Do funduszu emerytalnego wpływają także wszelkie kary wymierzane na służbę drogi, wszelkie kwoty pochodzące ze sprzedaży rzeczy pozostawionych przez podróżnych w wagonach, a nieodebranych w oznaczonym terminie, wszelkie kupony procentowe i dywidendowe od akcji, uległe 10-letniemu przedawnieniu. Wreszcie, oba towarzystwa wnoszą na rzecz funduszu emerytalnego 50% sumy z powyższych tytułów każdorocznie doń wpływających.

Jest więc rzeczą niewątpliwą, że fundusz ten mając tak wielką siłę wzrostu, zawsze wystarczy na opłacanie emerytur, jakie na powyższych zasadach zostaną przyznawane, zwłaszcza, gdy żadna emerytura nie może przewyższać 1500 rubli rocznie. A jednak, ustawy emerytalne wyraźnie zastrzegają, że wszystkie ich przepisy będą co lat 10 poddawane rewizji, celem spożytkowania danych statystycznych i nabywanego doświadczenia.

Nie przytaczając dalszej osnowy przepisów tych ustaw, jako niemogących budzić żywszego interesu dla czytającego ogółu, porzucamy na zaznaczeniu, że samo obliczenie wysokości każdej z osobna emerytury, polegające na skombinowaniu kilku zasad, wymaga pewnego wykształcenia technicznego, zwłaszcza, gdy rzeczone ustawy obejmują więcej niż po

100 paragrafów, łączących formalistykę biurową i rachunkową z sąmymi zasadami. Skutkiem czego ustawy te nie są do zrozumienia łatwemi, pomimo kilku tablic, uzupełniających tekst samych przepisów, a mających dać służbie drogi objaśnienia, jak wysokiej może dosłużyć się emerytury. Trudność ta wywołała nawet potrzebę wydania komentarza, podającego liczne przykłady, wykazujące wysokość emerytury, w przypadkach typowych, przy zbiegu różnych warunków, w jakich urzędnik opuszcza służbę ¹⁾).

Wystarczy przytoczenie jednego z tych przykładów: urzędnik rozpoczynający służbę mając lat 25, opuszcza ją po latach 30; strącenia, czynione przez ten czas z jego płacy z procentami składanemi, utworzyły na jego rachunku 720 rubli; otrzyma emeryturę w wysokości 385 rubli 74 kopiejek rocznie, czyli 64·29% w stosunku do przeciętnej wszystkich płac, jakie od towarzystwa pobrał.

Możnaby przeto podnieść pytanie, czy stopa strąceń z płac pobieranych przez urzędników, nie jest za wysoką. Żadnych jednak pod tym względem danych statystycznych mieć nie możemy, gdyż te kasy emerytalne istnieją dopiero od lat kilku.

¹⁾ Ustaw pensionnoj kassy dla służaszczych na Iwangorodo-Dombrowskoj żelieznoy dorogie. Warszawa 1885 r. w drukarni Gazety handlowej. Rukowodstwo popularnoje izłożenie ustawa pensionnoj kassy, dla służaszczych w obszczestwie Jugozapadnych żelieznych dorog. Sostawił M. N. Jaiczkow. Petersburg, w drukarni Jabłońskiego i Serotta. 1887.

XIV.

A w naszym kraju?...

Miałżeby on być jednym z tych, które tak wszechstronnego doświadczenia nabytego gdzieindziej nie chcą lub nie umieją obrócić na własny pożytek?

Nie pragniemy bynajmniej podnosić przewidywań w tym kierunku idących, gdyż właśnie obowiązki zaciągnięte względem urzędników wychodzących ze służby, a pracujących w dziedzinie samorządu krajowego, musiałyby pociągać dlań następstwa jeszcze dotkliwsze, niż te, które spadają na rządy, rozporządzające miliardowymi budżetami.

Wszystkie ustawy emerytalne instytucji autonomicznych, zarówno jak tych, które działają na rzecz funduszu krajowego; wszystkie takie ustawy stowarzyszeń i zakładów publicznych, nie są oparte na ściślejszym rachunku. W chwili bowiem uchwalenia tych ustaw nie brano na uwagę, ani siły wzrostu funduszków emerytalnych, ani sumy emerytur, mających obciążać każdy z tych funduszków, chociaż, jak to poucza doświadczenie, rosnących z każdym rokiem w stosunku nie arytmetycznym, lecz geometrycznym.

Są nawet takie ustawy emerytalne, które o wytwarzaniu rzeczonoego funduszu wcale nie pomyślały.

Bezwątpienia, nie ma nic łatwiejszego, jak zamykać oczy na wszelkie dotkliwe następstwa grożące przyszłości mówiąc: *après nous le deluge*. Za takie jednak poglądy pokutują liczne pokolenia. Suma płac emerytalnych, będących ciężarem funduszu krajowego, jak nie mniej instytucji wchodzących w skład jego majątku, nie może, jak to już zaznaczono, nie wzrastać z każdym rokiem w stosunku geometrycznym, a temu wzrastaniu niepodobna nawet naznaczyć kresu! Chociażby zaś oznaczać ten kres za pomocą analogii wyprowadzonej ze wzmiankowanego wyżej obliczenia matematyków francuzkich, złożonego radzie stanu — i w takim razie byłoby rzeczą widoczną, że najpóźniej za ćwierć wieku wyniknęłaby konieczność nakładania tak wysokiego na ten cel dodatku do podatków, że siła podatkowa mieszkańców byłaby niewątpliwie wyczerpana. Skutkiem czego dalszy rozwój kultury krajowej byłby wtedy albo bardzo utrudnionym, albo nawet całkowicie powstrzymanym. Instytucje zaś i zakłady publiczne będą wtedy zmuszone opłacać corocznie na pokrycie emerytur sumy, albo pochłaniające przeważną część ich dochodu, albo wyczerpujące cały dochód, albo nawet przewyższające ten dochód. W instytucjach opartych na wzajemności, cały ten wydatek spadnie na stowarzyszonych, a więc będzie płacony z ich kieszeni. W towarzystwach akcyjnych zmniejszy dochód akcyonaryuszów, a nawet może ich pozbawić go całkowi-

cie. Jedne, zarówno jak drugie, łatwo mogą się znaleźć w położeniu bez wyjścia, a nawet być zagrożone upadkiem, jeżeli odpowiednio do cyfry swych obrotów nie zebrały funduszu rezerwowego tak silnego, aby same procenta od tego funduszu były zdolne coroczny wydatek na opłacenie emerytur całkowicie pokrywać. Mniemamy przeto, że już obecnie nadeszła chwila gruntownej rewizyi wszystkich rzeczonych ustaw emerytalnych i zreformowania ich, bez naruszenia praw nabytych, to jest, bez umniejszenia korzyści jakie przez ustawy te są zapewnione każdemu z urzędników, który jakiebaż prawa emerytalne już nabył. Wszelkie więc zmiany wywie-
rałyby wpływ na samą przyszłość.

Nie brak zaś licznych wzorów, pouczających, w jakim kierunku należałoby zmienić rzeczone ustawy, aby urzędnicy wychodzący ze służby nie byli pozbawiani wynagrodzenia, dającego im na starość odpowiednie utrzymanie, i lepiej niż obecnie uwzględniającego los ich rodzin, przy jednoczesnem zapobieżeniu, aby wynagrodzenie to nie stało się w przyszłości, corocznym wydatkiem nadmiernym, przechodzącym siłę tych, którzy byliby w obowiązku oddawania ostatniego grosza na pokrywanie tego ciężaru.

10 maja 1892.

Antoni Wrotnowski.



SDh-1793



~~Bibl. 178797~~

~~B-3483-40~~